

Co jest największym problemem, z którym się zmagamy na co dzień? Największym problemem, z którym zmagają się wszyscy, jest pokonywanie pokusy do grzechu.

W Liście do Hebrajczyków 4:15 czytamy, że Jezus był "doświadczony we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu". Właśnie dlatego może się z nami w tej kwestii utożsamiać. Odczuwał każdą pokusę, dokładnie w taki sam sposób, w jaki również my ją odczuwamy. W przeciwnym razie nie zostałyby napisane, że był "doświadczony we wszystkim, podobnie jak my". Gdy szatan Go kusił, Jezus odczuwał tę pokusę, ale odpowiadał jej: "Nie".

Kuszenie jest podobne do przeciągania liny. Dwie drużyny trzymają linę i każda z nich przeciąga ją na swoją stronę. Kiedy starasz się żyć świętym życiem, odczuwasz pociągnięcie w innym kierunku. To jest pokusa. Jeżeli nikt nie ciągnie liny po drugiej stronie, nie jest to przeciąganie liny. Gdyby Jezus nie odczuwał żadnych pokus, musielibyśmy powiedzieć, że nie był kuszony tak jak my. Wtedy musielibyśmy stwierdzić, że Biblia kłamie, zarówno wtedy kiedy w Ewangelii Mateusza 4: 1-10 mówi, że diabeł kusił Jezusa, jak i wtedy kiedy w Liście do Hebrajczyków 4:15 mówi, że był „doświadczony we wszystkim, podobnie jak my”.

Słowo "pokusa" w Biblii zawsze odnosi się do pokusy do popełnienia grzechu. Normalne pragnienia, na przykład takie jak pragnienie snu, gdy jesteśmy zmęczeni, nie są pokusami. Nie o to tu chodzi, kiedy jest mowa o tym, że Jezus był kuszony jak my. Był kuszony jak my do popełnienia grzechu - ale nigdy nie zgrzeszył. Czy jest dla nas przykładem w tej kwestii? Z pewnością jest. W Liście do Hebrajczyków 2:17 widzimy, że Jezus stał się podobny do nas we wszystkim. Nie był jak anioł ze skrzydłami, próbujący nas nauczyć pływać. On przyszedł na ziemię bez swoich "skrzydeł", aby mógł nas nauczyć pływać. Kiedy Jezus chodził po wodzie, pokonał prawo grawitacji. Gdyby anioł przeszedł nad wodą, nie byłoby to cudem. Ale to był cud, ponieważ Jezus pokonał grawitację. Kiedy powiedział Piotrowi, że może również chodzić po wodzie, tak naprawdę powiedział mu, że może robić wszystko to, co Jezus, jeżeli tylko Mu zaufa. Nasz Ojciec w niebie nie jest stronnicy i hojny tylko dla swojego najstarszego Syna, Jezusa. To, co uczynił dla Jezusa, uczyni również dla nas, jeśli Mu zaufamy.

Jezus był doświadczony we wszystkim, podobnie jak my, ale nie zgrzeszył. I w tym jest On dla nas przykładem. Ilekroć jesteśmy kuszeni, możemy Panu powiedzieć: "Panie, podczas Twojego ziemskiego życia w Nazarecie także i ty byłeś kuszony, jak ja teraz jestem kuszony, pomóż mi odpowiedzieć na tę pokusę dokładnie tak, jak Ty to robiłeś". Czy nachodzi cię pokusa zniechęcenia lub reagowania grzesznym gniewem? Jezus również był w ten sposób kuszony. Ale On nigdy nie zgrzeszył. Możesz więc wziąć z Niego przykład i powiedzieć:

“Panie, chcę iść za Tobą”. On postępował w ten sposób dzięki mocy Ducha Świętego.

My także musimy szukać mocy Ducha Świętego, jeśli chcemy żyć tak jak On. Dlatego właśnie w Liście do Hebrajczyków 4:16 czytamy: “*Przystąpmy tedy z ufnością odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze.*”. Słowa “Przystąpmy tedy ...” odnosi się do poprzedniego wersetu mówiącego o tym, że Jezus był kuszony tak jak my, ale nie zgrzeszył. Dlatego też możemy udać się do tronu łaski, tak jak On to zrobił żyjąc tu na ziemi, i otrzymać tę samą łaskę, która będzie mogła nam pomóc pokonać grzech.

List do Hebrajczyków 4:16 mówi o miłosierdziu i łasce. Istnieje różnica pomiędzy miłosierdziem, a łaską. Miłosierdzie zajmuje się naszą przeszłością, natomiast łaska jest darem na przyszłość. Potrzebujemy miłosierdzia za grzechy, które popełniliśmy. Następnie potrzebujemy łaski, aby ona mogła pomóc nam przezwyciężyć grzech w przyszłości. Ludzie żyjący pod Starym Przymierzem, mogli otrzymać jedynie miłosierdzie. Łaska przyszła przez Pana Jezusa Chrystusa w Nowym Przymierzu (J 1,17). Jezus nie potrzebował miłosierdzia, ponieważ nigdy nie zgrzeszył. My natomiast potrzebujemy zarówno miłosierdzia, jak i łaski.

Czym jest “stosowna pora” w Liście do Hebrajczyków 4:16? Jest to moment, w którym jesteś kuszony. Przypuśćmy, że wspinasz się na górę, poślizgnąłeś się i wisisz na klifie trzymając się jedynie palcami. Nie masz siły się utrzymać, spadasz i łamiesz kości. Wtedy krzyczysz po pomoc. Potem nadjeżdża karetka, zabiera cię do szpitala, zakładają ci gips, aby twoje kości mogły się zrosnąć. To jest miłosierdzie. Ale jeśli krzyczysz po pomoc, jeszcze zanim spadniesz, a ktoś wciąga cię na górę i sprawia, że znów stoisz na skale, to jest łaska. Pomocy potrzebujesz jeszcze przed upadkiem. Wzywanie pomocy po upadku jest drugim najlepszym wyjściem. Jednak najlepiej jest poprosić o pomoc przed upadkiem. Duch Święty jest Duchem łaski i nazywany jest Pomocnikiem. On może ci pomóc, kiedy ześlizgniesz się (jesteś kuszony), zanim upadniesz. Większość chrześcijan wciąż upada i wciąż prosi o miłosierdzie. Upadają, a następnie proszą Boga, aby im przebaczył. Zaczynają się ponownie wspinać, znowu upadają, i znowu wzywają pogotowie miłosierdzia jeszcze raz. Na szczęście karetka przyjeżdża za każdym razem. Ale nie tak Bóg chce, abyś żył.

Gdy następnym razem będziesz kuszony, aby złościć się, lub mieć brudne myśli, i zauważysz, że się ześlizgujesz, wołaj: “Panie, okaż mi łaskę”. Będziesz zaskoczony tym, że nie upadniesz. Boża łaska cię podtrzyma. List do Rzymian 6:14 mówi: “*Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską.*”.

Zac Poonen